

Z prof. **ZYGFRYDEM NOWAKIEM**
– laureatem nagrody ONZ-UNEP „Global 500”,
rozmawia **TADEUSZ SIERNY**

Zrównoważony Rozwój – co to dzisiaj znaczy?

– Zaczę od intrygującej mnie informacji: Jak Pan się znalazł na tej liście „500 w ochronie środowiska” z całego świata?

– Zaczniemy od przypomnienia definicji zawartej w tytule pięknego pojęcia „Zrównoważonego Rozwoju” sformułowanego przez Komisję ONZ p. Brundtland pt. „Our Common Future” w 1987 roku: „**Sustainable Development czyli Zrównoważony Rozwój – ZR** to taki, w którym rozwój obecnych pokoleń nie odbywa się kosztem następnych (definicja ZR przyjęta przez ONZ do stosowania w Światowej Konferencji RIO’92 i zapisana również w naszej Konstytucji 1997).

Początek dała konferencja ONZ w Sztokholmie w 1972 roku, gdy Szwedzi poznali już przyczyny zakwaszenia swoich jezior tzw. kwaśnymi deszczami niesionymi w znacznym stopniu przez wiatr z Wielkiej Brytanii. Wtedy powołano UNEP czyli Agencję Ochrony Środowiska ONZ. Tę datę można uznać za początek światowego, prawnego ruchu na rzecz ochrony środowiska, chociaż wcześniej prowadzone były liczne działania w różnych krajach. Szczególnie aktywni w tym zakresie byli Szwedzi i takimi pozostali do dzisiaj. Miałem możliwość wiele się nauczyć, gdy zaprosili mnie do składu Rady Naukowej „Stockholm Environment Institute”. Między innymi dzisiejsza, uprawiana w Polsce tzw. „wierzba energetyczna” jest moim „importem” z tamtych czasów.

A wyróżnienie wręczono mi w Moskwie w 1998 roku w czasie Światowego Dnia Ochrony Środowiska, ale droga do nagrody jest bardzo długa i zaczęła się w harcerstwie tuż po wojnie, gdy przestęgaliliśmy Prawo Harcerskie głoszące:

„**Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać**” a później jako uczniowie „**Katowickiego Mickiewicza**” sadziliśmy drzewka na apel Wojewody Jerzego Ziętka – pomysłodawcy Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku. Można powiedzieć, że był to w Polsce pierwszy projekt rekultywacji terenów poprzemysłowych. I dzisiaj ze wzruszeniem dotykam w parku bardzo rosłe drzewa pytając: A może to moje?

Moja zawodowa droga ma swój początek w 1956 roku – wtedy otrzymałem dyplom w Katedrze Przeróbki Mechanicznej Kopalni Politechniki Śląskiej i zostałem zaliczony przez mojego promotora śp. Prof. Tadeusza Laskowskiego do „Jego Drużyny”.

To wspaniały człowiek i wychowawca – znany również jako założyciel i pierwszy dyrektor Głównego Instytutu Górnictwa a także wieloletni rektor Politechniki Śląskiej i członek Rady Naukowej GIG, gdzie opiekował się młodą kadrą naukową. Był promotorem mojej pracy doktorskiej.

„**Przygotowanie do racjonalnego użytkowania czystego węgla**” było Jego dewizą życiową i obszarem zawodowym którym kierował także w GIG, a ta dewiza to najbliższa droga do bycia „ekologiem” na dzisiejszym Śląsku. Wraz z gronem kolegów dołączyliśmy „z ówczesnym nakazem pracy” do GIG, tworząc pod Jego kierunkiem „drużynę zawodową” – ale również sportową, bowiem Profesor był wielkim entuzjastą sportu. Otrzymałem od Niego opaskę „kapitana” ale w drużynie było wielu „mistrzów asysty” jak to dzisiaj mówią piłkarze. Do naszej „drużyny” został również zaproszony inż. Jan Olszowski, którego tu wspominam ponieważ był to człowiek z wieloletnim stażem w polskim

i niemieckim górnictwie o olbrzymiej wiedzy praktycznej.

Z przyjemnością chcę również wspomnieć, że swoimi absolwentami – a byliśmy 1-szym rocznikiem magisterskim Wydziału Górniczego – prof. Laskowski obdarował inne rozwijające się śląskie instytucje: Instytut Metali Nieżelaznych, Instytut Metalurgii Żelaza, Instytut Materiałów Ogniotrwałych, Instytut Chemii Nieorganicznej czy Instytut Ciężkiej Syntezy Organicznej – wszystkie one były odpowiedzialne za racjonalną gospodarkę surowcami, które zostały im przypisane.

– **Ekologia – jakie znaczenie ma to słowo?**

– Ekologia – to połączenie dwóch słów tak starych jak europejska cywilizacja. Bowiem „oikos” to starogreckie określenie na „domostwo wraz z jego mieszkańcami” a „logos” ma wiele znaczeń ale najbardziej chyba pasuje słowo „rozumność” czyli mądre działanie. Można w związku z tym powiedzieć, że Ekologia to rozumne działanie na rzecz ludzi i otaczającej ich przyrody. My dzisiaj pod tym pojęciem rozumiemy wszelkie działania – bezpośrednie i pośrednie na rzecz ochrony środowiska przyrodniczego, a miano „ekolog” przylgnęło do tych, którzy zajmują się szeroko pojętą ochroną środowiska przyrodniczego.

– **Świat znalazł się dzisiaj na zakręcie w zakresie ochrony środowiska, szczególnie gdy chodzi o tzw. zmiany klimatu – jak to wytłumaczyć?**

– Zaczniemy od sformułowania najbardziej przemawiającego do ludzkiej wyobraźni: konsumujemy co roku zasoby ziemi o 50% większe od zdolności do ich odtwarzania. Polska należy do krajów o jednym z najwyższych wskaźników naruszających ten stan (**tzw. Ślad ekologiczny**) – wyrażających nieracjonalne użytkowanie zasobów ziemi. Znajdujemy się – cała ludzkość – na zakręcie naszej historii rozwoju. Zmiana klimatu jest najgroźniejszym zakrętem, gdyż jest nieprzewidywalny i jako taki kwestionowany przez liczne kraje a nasze umysły przyzwyczajone są do zwalczania skutków, a nie przewidywania przyczyn.

Ale ten zakręt jest znacznie, znacznie większy bowiem obejmuje wielki spis naruszeń stanu przyrody, której człowiek jest najistotniejszą częścią.

Piękna zadaniowa definicja „Zrównoważonego Rozwoju” rozpisana przez Unię Europejską w postaci AGENDY EU 2030 obejmuje aż 17 zobowiązań, które na tę definicję się składają i mają być celami do zrealizowania:

Agenda EU 2030:

„*Przekształcenie naszego świata na rzecz zrównoważonego rozwoju*”

1. Likwidacja głodu
2. Eliminacja ubóstwa

3. Poprawa jakości życia i zdrowia
4. Podniesienie jakości edukacji
5. Eliminacja różnicowania płci
6. Zapewnienie zdrowych warunków sanitarnych i czystej wody
7. Zapewnienie dostępu do czystej energii
8. Zapewnienie wzrostu gospodarczego i miejsc pracy
9. Rozwój infrastruktury przemysłu i jego innowacyjności
10. Ograniczenie nierówności społecznych
11. Rozwój zrównoważonych miast i społeczności miejskich
12. Zwiększenie odpowiedzialności w zakresie produkcji i konsumpcji
13. Intensyfikacja na rzecz kontroli zmian klimatycznych
14. Zwiększenie troski o jakość i życie w zbiornikach wodnych
15. Racjonalizacja gospodarki przestrzenią łądową
16. Wzmocnienie instytucji odpowiedzialnych za pokój i sprawiedliwość na świecie
17. Wzmocnienie i wspieranie współpracy międzynarodowej

To w sumie ma dać zrównoważony rozwój i ta Agenda zobowiązuje Polskę do jej wdrażania jako członka europejskiej społeczności ale również jako członka społeczności świata – gdyż ww. zalecenia są również zaleceniami ONZ. Cóż można jeszcze powiedzieć? – 30 lat i ciągle w „powijkach”!

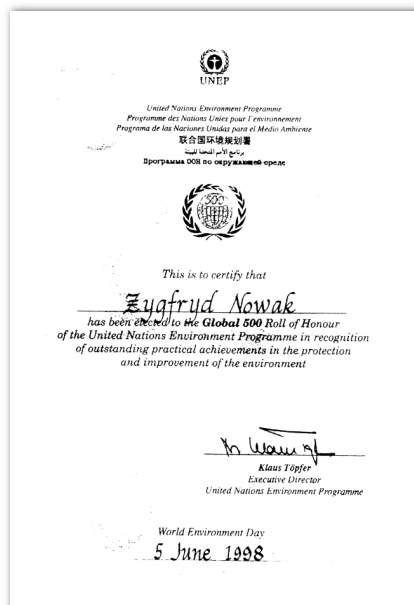
– Dlaczego zaległości są tak duże i co dalej?

– Wystarczy spojrzeć na powyższy spis zadań. Problem tkwi w naszej kulturze śródziemnomorskiej i nazywa się „**antropocentryzm**”. Zbudowaliśmy go zgodnie z zasadą biblijną „**Idźcie i rozmnażajcie się i czyncie ziemię sobie poddaną**” – co może było ale przestało już być od wielu, wielu dziesięcioleci dobrą wskazówką rozwoju. Na szczęście pojawiło się – choć bardzo spóźnione „**Laudato Si**” – encyklika Papieża Franciszka, z której wynika nowe posłanie: „**... nieracjonalne użytkowanie zasobów ziemi jest zamachem na dzieło Stwórcy**”. Wracamy do pojęcia „**geocentryzmu**” choć według całkowicie innej definicji: „**Troska o ziemię staje się troską o nasze istnienie**”.

– Wróćmy jednak do przeszłości i do „drużyny” prof. Laskowskiego – jak wyglądała Wasza praca w latach 50. i dalszych?

– Słyszałem kiedyś takie powiedzenie: „**Na Śląsku wszystko co dobre i co złe zaczyna się od górnictwa**”.

Dużo w tym prawdy patrząc z perspektywy nawet kilkuset lat. W okresie powojennym zaległości w rozwoju górnictwa były szczególnie duże. Pojęcie „ochrona środowiska” przytłumione było pojęciem „produkcja”, pięknie oddanym przez Juliana Tuwima:



Dyplom ONZ-UNEP „Global 500”

...

Dymią się bure kominy,
Piece hutnicze płoną
Dudnią, dudnią maszyny,
Łuną palenisk czerwoną
Czarna zasnuwa się dal.
Śląsk śpiewa,
Głos ma węgiel i stal...

w poemacie „*Śląsk śpiewa*”.

Ale równocześnie Polska trafiła na długi okres dla górnictwa, bowiem surowce były wtedy dla Polski w zasadzie jedyną walutą, którą można było pozyskać w handlu zagranicznym. Dlatego kierownictwo resortu górnictwa i energetyki zaczęło formułować konkretne pytania wobec tzw. zaplecza badawczego i projektowego dotyczące eliminacji technologicznych zaległości oraz negatywnego oddziaływania na otoczenie kopalń.

Na potrzebę realizacji takich zadań szczególnie wskazywał ówczesny minister górnictwa i energetyki Jan Mitręga – wspaniały organizator; nazwałem go kiedyś „selfmademan”, który z prostego górnika drogą własnej edukacji i rozwoju doszedł do funkcji ministra i wicepremiera. Doktor Honoris Causa Śląskiej Akademii Ekonomicznej.

Dla „drużyny Laskowskiego” zadania dotyczyły w większości tematów, które dzisiaj można by zaliczyć do zadań z zakresu szeroko pojętej racjonalnej gospodarki surowcami i ochrony środowiska. Wymienię przykładowo kilka z nich:

- Obniżenie zanieczyszczenia wydobywanego urobku i poprawa jego uzziarnienia decydującego o jego cenie.
- Udoskonalenie procesów wzbogacania węgla dla obniżenia szkodliwych dla środowiska strat węgla w odpadach składowanych na hałdach kopalnianych.
- Całkowita zmiana prowadzenia gospodarki wodnej górnictwa, gdyż śląskie ciekły „płynęły węglem” i trzeba było wy-

eliminować zrzuty mulów węglowych do rzek.

- Odsiarczanie węgla czyli usuwanie z niego pirytywów jako minerałów towarzyszących węglom.
- Wykorzystanie odpadów i/lub ich bezpieczne składowanie.

Mieliśmy w tym czasie już do współpracy i pomocy znakomity zespół konstruktorów prowadzony na Politechnice Śląskiej a potem w górniczych biurach projektowych przez prof. Janusza Dietrycha – „humanotechnika” jak siebie pięknie nazywał, spełniając się znakomicie w tej roli łączenia humanistyki z techniką. Pamiętam i często powtarzam Jego definicję wolności: „Wolność to prawo do samoograniczenia”. Jakże nam dzisiaj często takiego myślenia brakuje. Zespół pod Jego kierownictwem skonstruował i doprowadził do produkcji większości najważniejszych maszyn potrzebnych do wzbogacania węgla.

Byłem z Nim zaprzyjaźniony i wiele się w kontaktach osobistych nauczyłem.

Mieliśmy także dobrze zorganizowaną współpracę z uczelniami górniczymi w Gliwicach i Krakowie.

Za każdym z tych zadań stali kierownicy zadań i zespołów wykonawczych. Od 1966 roku byłem również koordynatorem pracy tych zespołów a później z mojej inicjatywy doszło do połączenia zespołów GIG zajmujących się jakością i przetwórstwem węgla i Biura Projektów „Separator”. Utworzyliśmy wtedy „Centralny Ośrodek Badawczo-Projektowy Wzbogacania i Utylizacji Kopalni SEPARATOR”.

– Przyszły lata siedemdziesiąte, dobre dla środowiska i górnictwa?

– Wtedy – w 1971 roku – doszło też do poszerzenia tematyki badawczej o program „**Kompleksowe Przetwórstwo Węgla**” w ramach uruchomionych z mojej inicjatywy tzw. Programów Rządowych, gdzie „**Kompleksowe Przetwórstwo Węgla**” było PR1, „**Racjonalne Wykorzystanie Węgla Brunatnego**” PR2, a „**Kompleksowemu Wykorzystaniu Surowców Towarzyszących i Odpadów**” nadano PR3.

W ramach PR1 zbudowaliśmy na terenie nieczynnego szybu kopalnianego w Wyrach pod kierunkiem znakomitych chemików prof. Włodzimierza Kotowskiego i doc. Ludwika Sobolewskiego doświadczalną instalację „upłyniania węgla”. Zdecydowano również o zakupie inwestycyjnym i budowie instalacji zgazowania wysoko zasiarczonego węgla kop. Janina i transporcie gazu do ówczesnych Zakładów Chemicznych „Oświęcim”.

Do tego programu włączył się z licznymi inicjatywami Instytut Przeróbki Chemicznej Węgla z prof. Henrykiem Zielińskim a także Biuro Projektowe „Prosynchem” wykonując odpowiednie prace projektowe. Sprawowałem nadzór nad pracami PR1.

PR2 – zmierzający do uporządkowania wydobycia węgla brunatnego – koordynował generalny dyrektor w ministerstwie dr Jan Stowski – nadzorujący pracę górnictwa węgla brunatnego. Opiekę i koordynację PR3 podjął doc. dr inż. Emanuel Romańczyk – współautor technologii zamkniętych obiegów wodnych i przyszły wicemarszałek województwa śląskiego.

Rośnie w tym czasie międzynarodowa pozycja polskiego węgla.

Prof. Bolesław Krupiński jest wieloletnim przewodniczącym Komitetu Węglowego Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, gdzie racjonalna gospodarka węglem jest jednym z ważniejszych tematów. Za rekomendacją prof. Krupińskiego zostaje członkiem Komitetu, potem Jego następcą po przejściu prof. Krupińskiego na emeryturę.

– Z punktu widzenia treści dzisiejszej definicji ochrony środowiska jakie etapy transformacji musiała przekroczyć świadomość społeczeństwa i działacze gospodarczych?

– Powojenny rozwój Polski – w moim rozumieniu dla potrzeb tej publikacji i mojej pracy zawodowej i społecznej – miał kilka okresów:

– **1945 – 1956:** pilnej odbudowy zniszczonego wojną kraju i rozwoju powszechnej edukacji oraz szkolnictwa wyższego dla nadrobienia przedwojennych i wojennych strat i zaległości („drużyna Laskowskiego” była produktem tego okresu),

– **1957 – 1974:** nawiązywania współpracy gospodarczej z powojennym światem, w której szczególną rolę odgrywał Śląsk i jego najważniejszy produkt tj. węgiel jako najlepszy zamiennik walutowy.

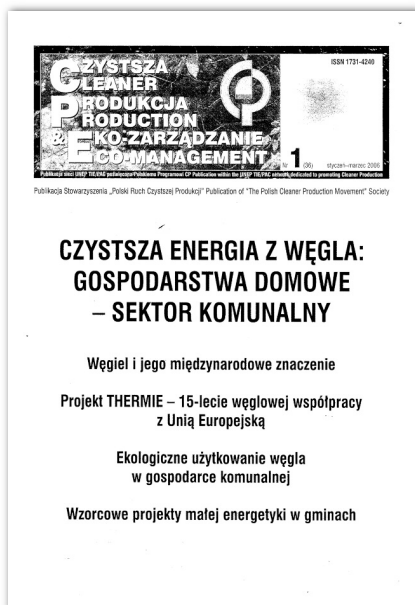
Warto w tym miejscu wspomnieć również o „Systemie Stypendialnym ONZ”, który wielu polskim naukowcom dawał szansę szybszego rozwoju.

Podjęto również – w związku z uzyskanymi pożyczkami – liczne inwestycje, ale niektóre nie konieczne potrzebne w tamtym czasie. Były to bardziej decyzje polityczne niż gospodarcze.

– **1975 – 1979:** budzenie się świadomości ekologicznej w drugiej połowie lat 70., gdy dochodziło do naruszeń zarówno godności ludzi pracy (wydłużony czas pracy górników) jak i stanu środowiska (intensywna eksploatacja węgla) – co spowodowane było przede wszystkim rosnącymi trudnościami zwrotu zagranicznych pożyczek z początku lat 70. i potrzebnym w związku z tym wzrostem eksportu węgla.

– **1980 – 1989:** okres rosnącej aktywności społeczności zarówno robotników jak i ówczesnej inteligencji (koniec lat 70. i lata 80.); był to również okres zagranicznych ofert współpracy w dziedzinie ochrony środowiska,

– **+1989:** okres budowy niezależnego bytu państwowego ale także okres wiązania rozwoju kraju ze światowymi tendencjami w ochronie środowiska (po 1989 roku)



– **+2003:** okres normalności po wejściu do Unii Europejskiej i uczestnictwie w tworzeniu i wdrażaniu jej polityki ekologicznej i to zarówno w zakresie przywilejów – ale także obowiązków.

– Można znaleźć pozytywne efekty tamtej działalności proekologicznej i niestety, stracone szanse?

– Dla takiego podziału „epoki PRL i po niej” można zapisać dla społeczności, z którą pracowałem i żyłem osiągnięcia i porażki w dziedzinie dzisiaj pojmowanej ochrony środowiska na Śląsku – a oto niektóre z nich

– **1945 – 1956:**

Uzyskaliśmy wykształcenie i podjęliśmy pracę podejmując także aktywność społeczną.

– **1957 – 1974:**

Udało się wprowadzić pojęcie „*pół-brutta*”, godzące zapłatę za ciężką pracę górnika urabiającego z konieczności węgla wraz ze skałą płonną, z obniżeniem zawartości odpadów w urobku kierowanym do zakładu wzbogacania a także poprawić procesy urabiania pod kątem zwiększenia zawartości cennych grubych sortymentów. Udział prof. Jana Kuhla, prof. Włodzimierza Sikory znacznie do uzyskanych wyników się przyczynił. Oba tematy były dla nas młodych równocześnie lekcją praktycznego górnictwa, które znaleźmy dotychczas jedynie z praktyk studenckich.

Przeprowadziliśmy także – wspólnie z zapleczem projektowym i wykonawczym – *modernizację wszystkich starych zakładów przerobczych* i zbudowaliśmy niezbędne nowe, szczególnie w nowo budowanych kopalniach. Poziom strat węgla w odpadach był porównywalny z podobnymi wynikami górnictwa angielskiego i niemieckiego. Szczególna była w tym zasługa dr. Jerzego Ambrożego z „drużyny” oraz Generalnych Projektantów B.P. Separator z dr. Jerzym Średnią jako głównym łącznikiem między grupą badawczą a projektową.

O właściwym wykonaniu kolejnego zadania świadczy Zespołowa Nagroda Państwa z 1974 roku, którą otrzymaliśmy za „*Technologię Zamkniętych Obiegów Wodno-Mułowych*”, (i doktoraty uzyskane przez Henryka Aleksy’ego, Czesława Kozłowskiego, Zygryda Nowaka, Emanuela Romańczyka i Andrzeja Tobiczka). Inż. Janowi Olszowskiemu – wspaniałemu praktykowi – podziękowałem wpisując odpowiednią dedykację do książki, którą napisałem po zakończeniu „zadania” pt. „Gospodarka wodno-mułowa w zakładach przeróbki mechanicznej węgla”.

Opracowaliśmy także technologię odsiarczania węgla, ale jej sprawność była niewystarczająca dla rosnących wymagań środowiskowych i dopiero wdrożone przez energetyków zakłady odsiarczania i odazotowania spalin spełniają wymogi światowe.

Racjonalna gospodarka odpadami górnymi – to zadanie trwa do dzisiaj szczególnie jeżeli chodzi o rekultywację starych hałd a zaniedbania są tutaj bardzo znaczne. Chociaż warto podkreślić, że wzorcowa współpraca górników i energetyków z Łazisk – dyrektora kop. Bolesław Śmiały Stanisława Gałęczko i dyrektora Elektrowni Łaziska – Klemensa Ścierańskiego dała technologię stosowania mieszanek odpadów górniczych, popiołów lotnych i piasku jako mieszaniny do wypełnienia pustek poeksploatacyjnych.

Oddzielnym rozdziałem zapisanym w tym zakresie przez Jana Mitręę oraz prof. Laskowskiego jest powołanie – istniejącej do dzisiaj – Węgiersko-Polskiej Spółki „Haldex” dla zagospodarowania hałd węglowych wraz z odzyskiem zawartych w nich resztek węgla.

Swoje osiągnięcia zapisały również zespoły innych jednostek śląskiego zaplecza badawczego – każde w swojej specjalności – gdyż moim zdaniem był to okres wielkich potrzeb przemysłu ale także ambicji osobistych (doktoraty, habilitacje, publikacje itp.).

Warto wymienić również wielkie „ekologiczne” osiągnięcie energetyków, którzy doprowadzili do tego, że w czasie budowy i rozbudowy lat 1950 – 1975 prawie wszystkie elektrownie śląskie stały się elektrociepłowniami, co zwiększa około dwukrotnie sprawność wykorzystania węgla przez elektrownię, dostarczając czystą energię cieplną dla gospodarki komunalnej. Szczególna w tym zasługa Bolesława Bartoszcza – wiceministra odpowiedzialnego za energetykę w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki.

– Nadeszła burzliwa druga połowa lat siedemdziesiątych.

– Okres lat 1975-1979 otwiera odwołanie dwóch Ślązaków z funkcji kierowniczych: Wojewody Jerzego Ziętka i Wicepremiera i Ministra Górnictwa i Energetyki Jana Mitręę. Zaczyna się nieracjonalna, ekstensywna eksploatacja węgla, której rezultaty odczuwamy do dzisiaj. Jakiekolwiek opory kończy-

ly się karami dyscyplinarnymi. Zamknięto w zasadzie wszystkie inicjatywy badawcze związane w jakikolwiek sposób z decyzjami Jana Mitreği. A więc programy przetwórstwa węgla, wspomniane programy rządowe łącznie z zatrzymaną budową zakładu zgazowania węgla. Ale pojawiają się także nowi sprzymierzeńcy. Do techników zajmujących się ochroną środowiska dołączają lekarze i historyczną staje się alarmująca interwencja Prof. Hager-Małeckiej wraz z lekarką Jolantą Król w sprawie chorób dzieci, szczególnie na obszarach wytopu cynku i ołowiu. Efektem jest zamknięcie pieców hutniczych, co należy uznać za wielki sukces ówczesnych ekologów.

Ta aktywność miała później piękny dalszy ciąg w powołaniu w Miasteczku Śląskim „Fundacji na rzecz dzieci Miasteczko Śląskie” – z inicjatywy Mieczysława Dumieńskiego oraz Naczelnego Dyrektora Huty Miasteczko Śląskie Joachima Ganszyca.

W tym okresie zostałem również zaproszony przez prof. Kazimierza Kopeckiego do Komitetu Problemów Energetyki PAN, co umożliwiło wprowadzenie tematyki śląskiej energetyki do prac Komitetu.

Następny okres 1980-1989 wspominam jako początek społecznego niezadowolenia rozpoczętego w 1978 roku w Radomiu i rozlewającego się na cały kraj. Ale jest to równocześnie okres rosnącej świadomości społecznej odpowiedzialności za kraj a także jego przyrodę. Dla mnie oczywiście godną upamiętnienia jest jesień 1988 i 1989, gdy zostałem zaproszony do organizacji Seminarium UNEP, przygotowującego kraje ONZ do przyszłego „Szczytu Ziemi” – Rio’92.

– Ale nie tylko o ochronie środowiska w tamtym czasie Pan Profesor pamiętał?

– W tym gorącym politycznie okresie udało nam się również zorganizować akcję: „Budowa Pomnika Harcerzy Śląskich”, który stanął na katowickim rynku w 1983 roku. Podkreślam tutaj szczególnie zasługi druhów Bernarda Szafranka – w zasadzie inicjatora tej budowy – oraz Juliusza Szaflika – przewodniczącego Komitetu Budowy. Wymienię także ówczesnego „Komisarycznego Wojewodę” Generała Romana Paszkowskiego, „organizatora” znacznej części funduszy na budowę pomnika.

– Wróćmy pod koniec lat 80. do działań proekologicznych i ich efektów.

– To okres pięknego sukcesu moich koleżanek i kolegów i oczywiście mojego w uruchomieniu „Polskiego Programu Czystszej Produkcji” – 1989, ale również wielkiej mojej porażki, gdyż mimo sojuszu z producentami pieców domowych z Witoldem Bartnikiem na czele i powołanego stowarzyszenia „Ekoenergetyka” nie udało nam się rozpowszechnić technologii „Pieców do Bezdymnego Spalania Węgla”, którą otrzymałem „w prezencie od Ambasadora Wspólnoty Europejskiej”. Utworzenie rządowego



programu „Antysmogowego” musiało czekać 25 lat a dzisiaj w pierwszej 10-tce najbardziej „smogowych” miast jest aż 6 z naszego województwa.

– Dziś program antysmogowy jest jednym z naczelnych zadań naszego państwa.

– Program Antysmogowy mogliśmy rozwinąć ćwierć wieku wcześniej bowiem mieliśmy nawet wsparcie tzw. „Funduszu Szwajcarskiego” i uruchomiliśmy wspólnie z Śląskim Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej „Eksperymentalną Linie Kredytową”. Na całe szczęście – 1. prawdopodobnie „dar” przyszłej UE – nie został zrnawony, gdyż inż. Eligiusz Biel z Rudy Śląskiej opracował – za zgodą brytyjskich twórców pieców – dokumentację odtworzeniową, która została rozpowszechniona – a prof. Marek Ściażko i dr Krystyna Kubica podjęły w Instytucie Chemicznej Przeróbki Węgla prace atestacyjne i dzisiaj działa w Instytucie wysoko cenione Laboratorium Atestacji Paliw i Urządzeń.

Podobnie odmową zakończyła się akcja budowy – pierwszej w Polsce – spalarni odpadów komunalnych na Śląsku z dotacją UE chociaż jako przykład podany był Wiedeń z taką spalarnią w śródmieściu.

Dla mnie jednak ten okres to może najbardziej dynamiczny w moim życiu zawodowym ale także najbardziej dynamiczny dla głównego tematu niniejszej publikacji czyli Polityki Ochrony Środowiska w Polsce i nie tylko.

– Teraz powiedzmy naszym czytelnikom o Polskim Programie Czystszej Produkcji.

– W 1989 roku uruchamiamy w Polsce „Polski Program Czystszej Produkcji” jako narodowy program UNEP Cleaner Production Program – o jego zakresie i wspianiałych ludziach i insty-

tucjach z nim związanych w oddzielnym artykule.

Zostaje powołany na UNEP Senior Advisor, co wymaga licznych kontaktów i wyjazdów za granicę i pomaga w przenoszeniu dobrych przykładów do Polski.

Ochodzę z GIG i podejmuję pracę na Politechnice Śląskiej organizując Katedrę Zarządzania Środowiskiem na Wydziale Organizacji i Zarządzania, poszerzoną później o elementy Bezpieczeństwa Pracy.

Nauczanie o ochronie środowiska wchodzi na Śląsku do całego systemu edukacji.

Udostępniamy naszą metodologię prowadzenia programu innym zainteresowanym krajom.

Uczestniczymy w seminariach co 2 lata, organizowanych przez kraje, które podjęły program UNEP. Nasze organizujemy w 1994 roku.

– Dotarliśmy do XXI wieku, jak Pan Profesor postrzega perspektywę tego „nowego, wspaniałego świata”?

– Dożyłem dwóch pięknych zdarzeń: Polska jest w Unii Europejskiej – wspólnocie, która była marzeniem każdego dziecka wojny oraz dożyłem emerytury i odtąd staję się wolnym człowiekiem zajmującym się wyłącznie pracą społeczną.

Znajduję także czas na myślenie o moim Śląsku – patrz inicjatywa nowego cyklu wydawniczego (*Poczet Gwarków Śląskich*).

Wydałem również książkę o „moich” Bogucicach i powszechnej edukacji w tej samodzielnej do 1924 roku śląskiej gminie („Dzieje Bogucic w kronikach szkoły 1865-1975”) i oczywiście z wielką radością uczestniczę w comiesięcznych spotkaniach „Seniorów Bogucic” w bogucickim Domu Kultury.

Dałem przykłady obietnic i tysięcy słów rzuconych na wiatr. Oby nasi następcy dowiedli, że wiedzą iż mamy tylko jedną planetę i działali zgodnie z zasadą Zrównoważonego Rozwoju zapisaną w „Raportie ONZ” z 1987 roku.

– I na koniec: Jak wygląda taki dyplom, który stanowi piękne uznanie międzynarodowej społeczności dla „organicznej pracy” na rzecz środowiska?

– Dyplom otrzymałem z rąk Zastępcy Sekretarza Generalnego ONZ prof. Klauusa Toepfera.

Polskie Ministerstwo Środowiska napisało piękne wyrazy uznania dla całej społeczności Polskiego Ruchu Czystszej Produkcji:

„Prestżowa nagroda stanowi wspaniały wyraz docenienia i uznania wspólnych wysiłków wszystkich uczestników Polskiego Programu CP, którzy stali się jej udziałowcami jako realizatorzy programu”.

Powyższe wyrazy uznania ważne są także dzisiaj dla kilkutyśięcznej społeczności związanej od prawie 30 lat z Polskim Programem Czystszej Produkcji.

– Dziękuję za rozmowę. ■